„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe znoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne — Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.
Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU
Osobną prenumeratę na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 196

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz, — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, biuro Haasmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schierl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu du Raczkowski 14. Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 426 — Kraków, wtorek dnia 4 września 1906 roku. — ROK XXV.

Z Królestwa i z Rosji.

Zamach w Warszawie.

Berlin (Tel. Wł.) „Voss. Ztg." donosi z Warszawy, że na ul. Kaliksta wykonano zamach na jenerała Tiumentowa, członka sądu wojennego. Do jenerała dwaj mężczyźni dali strzały rewolwerowe i zranili go w bok i w ramię. Na odgłos strzałów oficerowie znajdujący się w domu obok miejsca zamachu, zaczęli strzelać do przechodniów i zranili 2 ludzi. Sprawcy zamachu zdołali zbiedz. Jenerała przeniesiono do szpitala garnizonowego.

Krwawe rozruchy w Żyrardowie.

Warszawa. Wczoraj przyszło w Żyrardowie do rozruchów z okazyi pogrzebu robotnika zastrzelonego przez wojsko. Wojsko dało salwę. Sześć osób zginęło, około 20 odniosło rany.

Zamach na gubernatora Stupina.

Odessa. (Tel. Wł.) W nocy z 2 na 3 bm. wykonano w Michajłowie zamach na gubernatora Stupina. Zamach się nie udał, sprawców złapano.

Ostrzeżenie gubernatorów.

Odessa (Tel. Wł.) Wszyscy gubernatorowie południowej Rosji otrzymali od rządu wskazówki, aby się mieli na baczności, gdyż planowane są na nich masowe zamachy.

Napad na bank.

Petersburg. We Woroneżu w nocy na 3-go bm. próbowało kilku, przepisowo za żołnierzy przebranych ludzi zluzować wartę, ustawioną przy jednym z banków. Oficer straży poznał podstęp. Bandyci zdołali ujść.

Zamach w Interlaken.

Interlaken. O zamachu w hotelu Jungfrau donoszą jeszcze następujące szczegóły: Przy sprawczyni zamachu znaleziono numer Tribune Russe oraz fotografię Durnowa. Stwierdzono że Durnowo rzeczywiście był od 9 sierpnia do niedawna w Interlaken i mieszkał w hatelu Victoria położonym obok hotelu Jungfrau. — Gdy sprawczyni zamachu opowiedziano, że zabiła kogoś innego a nie Durnowa, jak o tem była do ostatniej chwili przekonaną, odrzekła: Bardzo ubolewam, że zabiłam osobę niewinną, ale w dzisiejszych strasznych czasach nie może się rozchodzić o jedno życie. Spełniam mój obowiązek. Nic innego ponadto nie można było ze sprawczyni wydobyć. Nie chce ona podać ani swego nazwiska ani pochodzenia. Towarzysza jej dotąd nie zdołano wyśledzić.

Stan wojenny na Kaukazie.

Tyflis. (Pet. aj. tel.) W powiatach: Telas, Sygmachy i Tionet w prowincyi tyfliskiej ogłoszono stan wojenny.

Z ruchu strejkowego.

Odessa (Tel. Wł.) Bezrobocie w tutejszych warsztatach kolejowych miało przebieg spokojny. Dopiero gdy strejkującym zagrożono wydaleniem, przyszło do zaburzeń. Strejkujący uważali dyrektora Grepkina za inicjatora zarządzeń represyjnych i postanowili go zabić. Wczoraj dwóch robotników napadło na niego, gdy wychodził z swej willi i 5 strzałami rewolwerowymi położyło go trupem.

Odezwa Gorkiego.

Paryż. „Humanite" ogłasza odezwę podpisaną przez Gorkiego, wzywającą francuskich robotników do składek na rzecz rosyjskich rewolucjonistów.

Zniknięcie łodzi torpedowych.

Petersburg (Tel. Wł.) Jak donoszą z Sebastopola, znikły tam dwie łodzie torpedowe. Pozostaje to w związku z zniknięciem dwóch dział z portu. Skoro tylko odkryto brak tych dział, owe łodzie — jak się okazuje — same od płynęły z portu.

Sprzedaż dóbr agrarnych.

Petersburg. (Tel. Wł.) Komisja powołana do oznaczenia cen sprzedawanych gruntów apanażowych, rozpoczęła już prace przygotowawcze. Komisja zajmie się przedewszystkiem unormowaniem procentu amortyzacyjnego.

Kongres kadetów.

Petersburg (Tel. Wł.) Dnia 25 bm. odbędzie się tu kongres kadetów. Władze nie występują przeciw kongresowi, gdyż obrady dotyczyć będą nie programu, lecz taktyki przy nowych wyborach.

Ustąpienie Trepowa.

Berlin (Tel. Wł.) „Lok. Anz." donosi z Petersburga, że jen. Trepow ustąpił rzeczywiście ze swego stanowiska komendanta pałacowego w Peterhofie. Ustąpienie spowodowanem było złym stanem zdrowia jenerała. Życie w zamknięciu, brak ruchu zaniedbanie ćwiczeń zalecanych przez lekarzy, spowodowały u Trepowa silny ból w piersiach. Lekarze kazali mu wyjechać na odpoczynek za granicę i oświadczyli, że gdyby pozostał przy urzędowaniu, nic mogą ręczyć za wyleczenie.

Petersburg. Wobec krążących pogłosek, jakoby woźnica wiozący kuryera rady ministrów, zrabował mu dwa portfele aktów, stwierdzają urzędownie, że akta pozostały nietknięte.

KRONIKA

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 4 września.

— *Konserwatorjum cytrzystów i mandolinistów* krakowskiego Towarzystwa Miłośników Cytry otwiera z dniem 10 bm. nowe kursa nauki gry na cytrze i mandolinie.. Wpisy przyjmuje się codzienie prócz świąt i niedziel od godz. 6—7 wieczór w lokalu Tow. przy ul. Floryańskiej, l. 32 I. p.

Krakowskie Towarzystwo Miłośników Cytry rozwija się coraz lepiej i korzystniej i liczy obecnie przeszło 60 członków z których przeważna część pobiera naukę gry na cytrze lub mandolinie na bardzo korzystnych warunkach. Konserwatoryum pozostaje pod kierownictwem prof. Teodora Stacha, kierownictwo zaś orkiestry mandolinowej, które coraz większem cieszy się uznaniem, posiada p. Grzegorz Senowski artysta teatru miejskiego.

— *Ze Strzelnicy.* Przy ostatniem strzelaniu konkursowem w niedzielę, nagrody za strzelanie z podpórki zdobyli pp. Górski i Kulesza, a za strzelanie z wolnej ręki pp. Eug. Śmidowicz i inż A. Czunko.

— *Wiadomości osobiste.* Dr. Jan Zubrzycki, redaktor „Architekta" wyjechał na drugi kongres międzynarodowy w sprawie uzdrowotnienia mieszkań w Genewie. Kongres trwać będzie od 4 do 10 bm.

P. Wojciech Baranowski sekretarz „Kurjera Litewskiego" bawi w Krakowie.

—*Stacja ratunkowa* opatrzyła wczoraj Władysława Pala, chłopca szewskiego, mającego rozciętą dolną wargę. Uszkodzenie to spowodował jego majster przez pobicie chłopca.

Jan Kopeć pomocnik murarski zgłosił się na stację, ponieważ przy pracy wpadło mu wapno do oka. Po usunięciu wapna i opatrzeniu zalecono Kopeciowi udać się do kliniki okulistycznej.

Pogotowie ratunkowe interweniowało w ciągu wczorajszej doby w 14 wypadkach.

— *Walkę bokserską* kto chce bezpłatnie podziwiać w Krakowie, niechaj uda się do...kasy na stacji towarowej. Przed okienkiem kasjera panuje taki ścisk i tłok, że z niecierpliwością interesanci, oczekujący godzinami na załatwienie swej sprawy, muszą pięściami zdobywać prawo... zapłaceniu należytości. Kto nie ma sił i zdolności bokserskich — wprost nie zostanie dopuszczony do okienka przez bardziej wykwalifikowanych w tym kierunku „specjalistów". Skutkiem tego nie obywa się i bez awantur, wrzasków i wymyślań, gdyż nie każdy przecie chce bez szemrania znosić szturchańce i kułaki, jakiemi musi okupywać wydobycie pakunku.

A przecież tak łatwo możnaby zapobiedz podobnym stosunkom. Wystarczyłoby urządzenie podobnej barjery, jak przy kasach biletowych i wtedy każdy z interesantów, bez użycia pięści mógłby spokojnie doczekać się swej kolei.

— *Okradzione żydówki.* Salomea Bergmann, żona kupca z Sosnowca, mieszkająca przy ulicy Szpitalnej, wczoraj po południu koło godz. 3-ciej zdrzemnęła się w swojem mieszkaniu, z czego sko-

rzystał jakiś sprytny złodziej i skradł jej z biurka pozłacaną torebkę z 2 pierścionkami z brylantami wartości 500 koron, oraz złoty zegarek i inne kosztowności.

Sara Siegmann, żydówka krakowska, zgłosiła się do policji ze skargą, że skradziono jej 70 koron.

— *Składki*. W Administracji naszego dziennika złożyli: p. E. Rewakawicz dla 86-letniej wdowy po weteranie 2 kor.; ks. M. D. dla Zarzyckiej 2 k. i dla 80-letniej staruszki 2 kor.

——o——

DLA DZIECI ULICY.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Jedną z najwięcej piekących spraw społecznych, która w ostatnich czasach bardzo jaskrawo w naszem mieście się zaznaczyła, jest kwestja zaopiekowania się zaniedbanymi lub opuszczonymi chłopcami, których ilość rośnie z każdym dniem. Każdy to czuje, że ten zastęp — to materjał, który dla społeczeństwa stać się może plagą i wstydem, jeżeli zawczasu nad nim nie będzie rozciągnięta należyta opieka. Ludzie dobrej woli pomyśleli już nad tą smutną a groźną sprawą społeczną i celem rozciągnienia opieki nad opuszczoną i zaniedbaną dziatwą utworzyli stowarzyszenie „Rady opiekuńczej“ Lecz gdzie je pomieścić. Zakłady w Pawlikowicach i w Miejscu Piastowem są zapełnione, a krajowego zakładu dla opuszczonych dzieci trudno się doczekać, acz tak niesłychana jest jego potrzeba. A tymczasem tu w Krakowie iluż to chłopców bezdomnych marnieje! Ich mieszkaniem ulica lub szynkownia, jeżeli nie „telegraf“ lub więzienie, a hotelem do przespania się przez noc stragany małego rynku, strychy lub piwnice upatrzonych przez siebie domów.

Dla częściowego zaradzenia temu pożałowania godnemu stanowi, Zgromadzenie nasze pragnie wedle swej możności przyjść z pomocą —

Postanowiło zatem kilka ubikacji w domu swym przy ul. Pijarskiej l. 2 poświęcić na schronisko dla opuszczonych chłopców i zająć się pracą około ich umoralnienia i kształcenia celem przygotowania ich do praktycznych zawodów.

Ponieważ zgromadzenie nasze jest ubogie przeto utrzymania tym chłopcom ze swych środków dać nie może Ma jednak to przekonanie, że znajdą się ofiarne osoby lub instytucje, które rozumieją potrzebę obecnej chwili i przyjdą z pomocą naszemu przedsięwzięciu ofiarując zasiłki pieniężne na ten cel. —

Oznaczając koszta utrzymania jednego chłopca w naszem schronisku na 20 kor. miesięcznie czyli 200 kor. rocznie oświadczamy, iż gotowi jesteśmy otworzyć zakład tego rodzaju i oddać go do publicznego użytku, skoro będziemy mieć zapewniony fundusz potrzebny na utrzymanie dziesięciu chłopców przez rok. Z czasem w miarę funduszów, jakimi będziemy rozporządzać, liczba ta może być podwojoną i potrojoną, bo rozmiary lokalu na ten cel przeznaczonego, na to pozwalają

Rzucamy myśl a dla praktycznego jej wprowadzenia w życie ofiarujemy lokal i nasze skromne siły. —

Mamy w Bogu nadzieję, że znajdzie się ofiarność, tak z resztą wydatna w naszem społeczeństwie, któremu tę sprawę tak piekącą a przykrą z otuchą do urzeczywistnienia oddajemy.

Wreszcie nadmieniamy, że Zgromadzenie nasze bardzo chętnie na to się zgodzi aby osoby które ofiarami swemi przyczynią się do powstania zamierzonego schroniska, utworzyły komitet, któryby zarząd tego schroniska wspierał swą radą i czuwał nad jego kierunkiem.

Pełni ufności że odezwa niniejsza odniesie pożądany skutek, oznajmiamy, iż otwarcie nowego) schroniska dla opuszczonych chłopców i oddania go pod opiekę N. M. P. odbędzie się 16 bm. w południe po uroczystem nabożeństwie, które na intencję tego zakładu w kościele naszym odprawionem zostanie.

Rektor zgromadzenia O. O.
Pijarów Jan Borrel.

TELEGRAMY.

(Z dnia 4 września)

Reforma wyborcza.

Wiedeń (Tel. Wł.) „National Koresp.“ pozostająca w ścisłych stosunkach z prezydentem ministrów, podaje, że komisja dla reformy wyborczej zbierze się dnia 12 bm. i zapewne zaraz rozpocznie obrady nad paragr. 6 przedłożenia rządowego. Przy tej sposobności będą przedłożone wnioski o wprowadzenie systemu pluralnego.

Znieważenie konsula austrjackiego.

Bukareszt. (Tel. Wł.) Wczoraj w miejscowości kąpielowej Konstanca obito konsula austrjackiego Kutscherę. Konsul wszedł do jednej z pierwszorzędnych restauracji i po węgiersku zamawiał u służącego potrawy. Obecny przytem prezydent rumuńskiej ligi narodowej Gradisteanu, zabronił służącemu odpowiadać w języku węgierskim. Z tego powodu konsul po opuszczeniu lokalu zainterpelował na ulicy p. Gradisteanu. Ten w odpowiedzi uderzył konsula w twarz. Powstało zbiegowisko i tłum począł atakować konsula laskami. Policja z trudem oswobodziła go z rąk tłumu.

Nowe towarzystwo żeglugi.

Wiedeń. Bank anglo-austryacki zakłada Towarzystwo akcyjne okrętowe dla komunikacji między portami na dolnym Dunaju a portami na oceanie Atlantyckim. Na początek rozporządzać będzie Towarzystwo 6 parowcami o łącznej pojemności 35,000 ton. — Nowe przedsiębiorstwo ma przedewszystkiem służyć wzrastającemu obrotowi towarów z niemieckich portów dunajowych do zachodniej Europy. Obrót ten odbywa się dzisiaj na obcych okrętach. Znaczenie linji Towarzystwa polegać będzie tak że na tem, że stworzy ono wygodną linję komunikacyjną dla silnego eksportu drzewnego z Galicji i Bukowiny. Jeneralnym dyrektorem nowego Towarzystwa będzie zamianowany dotychczasowy dyrektor pewnego angielskiego Towarzystwa okrętowego Eugeniusz Polaczek. Towarzystwo rozpocznie swoje jazdy z początkiem przyszłego roku.

Austrja i Serbja.

Belgrad. Urzędownie zaprzeczają, jakoby rząd austro-węgierski domagał się zawarcia konwencji weterynaryjnej, jako warunku traktatu handlowego.

Z Valparaiso.

Nowy Jork. Jak „New Jork Herald“ donosi z Valparaiso, zagraniczne i chilijskie towarzystwa ubezpieczeń oświadczyły, iż nie będą wynagradzać szkód powstałych podczas trzęsienia ziemi.

Norweska wyprawa polarna.

Kopenhaga. Według telegramu, nadeszłego wczoraj z None w cieśninie Beringa, przybył tam okręt „Giola“, wiozący norweską wyprawę polarną.

Strejki.

Praga. Namiestnictwo wysłało radcę Rapricha do rewiru strejkowego północno-zachodnich kopalń węgla. Dotąd strejkuje 3700 robotników.

Wydawca Dr. ANTONI BEAUPRE, redaktor odpowiedzialny JAN GRZYWIŃSKI. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem ST. TOMASZEWSKIEGO.